

Singapur – miasto w ogrodzie

Singapur – nowoczesne miasto-państwo położone na archipelagu sześćdziesięciu pięciu wysp na południe od krańca Półwyspu Malajskiego – kryje w sobie wiele tajemnic. Państwo, pierwotnie kolonia brytyjska, ustanowione w roku 1819 jako baza handlowa dla brytyjskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej, biedne i zacofane, niezależność uzyskało w 1965 roku i w ciągu zaledwie pokolenia (jeszcze w latach 70. XX wieku miasto było raczej zbiorowiskiem malajskich i chińskich wiosek rybackich) z kraju trzeciego świata stało się jednym z azjatyckich liderów ekonomicznych. Od lat zajmuje czołowe miejsca w światowych rankingach na największe centrum handlu i wymiany towarowej, największe centrum finansowe, najbardziej innowacyjny i zaawansowany technologicznie kraj. Plasuje się wysoko pod względem jakości oferowanych w mieście usług, w tym edukacyjnych czy opieki zdrowotnej. To także miasto, które jego mieszkańcy oceniają pozytywnie pod względem jakości i zadowolenia z życia, bezpieczeństwa osobistego, możliwości realizacji. I właśnie w Singapurze kryją się jedne z najbardziej niezwykłych ogrodów świata.

W literaturze miasto często jest nazywane „miastem-ogrodem” lub „miastem w ogrodzie”, z tej racji, że nagromadzonych jest w nim wiele terenów zielonych. Sprzyja temu oczywiście położenie miasta (jeden stopień szerokości geograficznej na północ od równika) i klimat z wysokimi rocznymi temperaturami wahającymi się między 23 a 36 stopni Celsjusza, wysoką wilgotnością powietrza i dużą ilością deszczów. Niektóre części miasta wyglądają jak dżungla (w tym między innymi kampus Uniwersytetu Singapurskiego), co nie dziwi, ponieważ Singapur to jedno z dwóch miast świata, obok Rio de Janeiro, w obrębie którego znajduje się tropikalny las deszczowy. W mieście znajdują się cztery naturalne rezerwuary przyrodnicze, kilkanaście stworzonych ręką człowieka, pięćdziesiąt parków miejskich. Nasadzenia zieleni stale się zwiększają w sposób wprost proporcjonalny do przyrostu populacji. W ciągu ostatnich dwudziestu lat przyrost zwiększył się o 10%. Wynika to z głębokiego przekonania, że obecność środowiska przyrodniczego służy zdrowiu i produktywności człowieka.

Gardens by the Bay

Mieszczący się w centrum miasta kompleks Ogrodów Nad Zatoką to dziś wizytówka miasta i jedna z najchętniej odwiedzanych atrakcji turystycznych. Zgodnie z intencjami władz miasta, ogrody miały stać się realizacją idei „miasta-ogrodu”, stwarzającego dla mieszkańców idealne środowisko pracy i życia.

Założenie kryje w sobie trzy główne ogrody: południowy, wschodni oraz centralny, które obejmując łącznie powierzchnię ponad 100 hektarów realizują ambitny zamysł wprowadzenia w konstrukcję miasta terenów zielonych, rekreacyjnych. Ogrody cechuje formuła otwarta, jak w przypadku miejskich parków. Wyposażone są w dwie nadmorskie promenady, z których podziwiać można krajobraz miasta i które jednocześnie umożliwiają łatwe przemieszczanie się z jednej części miasta do drugiej. Ogrody łączą w sobie sztukę ogrodniczą z techniką i technologią. Nad ich kształtem, rozwojem i utrzymaniem pracuje zespół ogrodników, architektów oraz inżynierów.

Wśród wielu atrakcji Ogrodów Nad Zatoką wymienić należy kilka, które w sposób zdecydowany tworzą ich klimat, wpływają na kształt i koloryt. Jednym z najbardziej ikonicznych i rozpoznawalnych widoków wykreowanych w ogrodzie to konstrukcja osiemnastu tzw. superdrzew wraz z umieszczoną na wysokości dwudziestu dwóch metrów rozpostartą między nimi kładką, po której można spacerować podziwiając ogród, panoramę miasta oraz rezerwar zwany Zatoką Marina. Najniższe z wykonanych z metalu i obrośniętych pnącą się roślinnością superdrzew liczą dwadzieścia pięć metrów wysokości, najwyższe pięćdziesiąt. Superdrzewa, które wieczorami rozświetlane są kolorowymi iluminacjami, są całkowicie zasilane energią słoneczną. Generują również prąd dla pozostałych lamp w ogrodzie, oświetlających po zmroku niższe partie roślinności. Wyposażone są także w systemy służące do łapania i gromadzenia wody deszczowej wykorzystywanej do nawadniania ogrodowych roślin. Jak donoszą statystyki miejskie, superdrzewa są najczęściej fotografowaną atrakcją miasta.

Drugim z niezwykle ciekawych fenomenów jest mieszczący się całkowicie pod szklarnią las tropikalny. To w istocie raczej oranżeria, na którą składa się zespół roślin tropikalnych. W lesie znajduje się kilka wodospadów, które podziwiać można zarówno z poziomu gruntu, jak i galerii mieszczących się na kilku piętrach, po których można swobodnie się przemieszczać. W Ogrodach Nad Zatoką zachwycają także wystawy kwiatowe umiejscowione w największej szklarni świata, z których szczególnie tulipanowa i orchideowa wprowadzają w niezwykle świat królestwa kwiatów. Cieszą się one nieustannie atencją tak ze strony turystów jak i mieszkańców miasta. Kompost, na który składają się odpady i resztki suchych lub gnijących roślin, wytwarza gazy, które napędzają turbinę parową wytwarzającą prąd zasilający klimatyzatory utrzymujące w szklarni stałe temperatury. Częścią ogrodów jest także tak zwany Ogród Dziedzictwa, w którym odnajdziemy tematyczne segmenty poświęcone Chinom, Malezji czy Indiom, podkreślające kolonialną przeszłość państwa.

Ogrody powstały w czasie, w którym władze miejskie rozpoczęły rozbudowę nowej, mieszczącej się w centrum dzielnicy miasta. Projekt ogrodów, w zamierzeniu ekologiczny, wiąże elementy przyrody z technologią. Ogrody poza funkcją estetyczną i rekreacyjną pełnią także funkcje edukacyjne, stając się ulubionym przez mieszkańców miejscem spotkań. To tutaj odbywają się znaczące dla kultury miasta festiwale, koncerty muzyczne, pokazy filmów. Ogród oferuje ponadto programy edukacyjne i warsztaty w zakresie biologii, technologii, zrównoważonego rozwoju.



Gardens by the Bay. Fot. M. Gimbut.

Singapurski Ogród Botaniczny

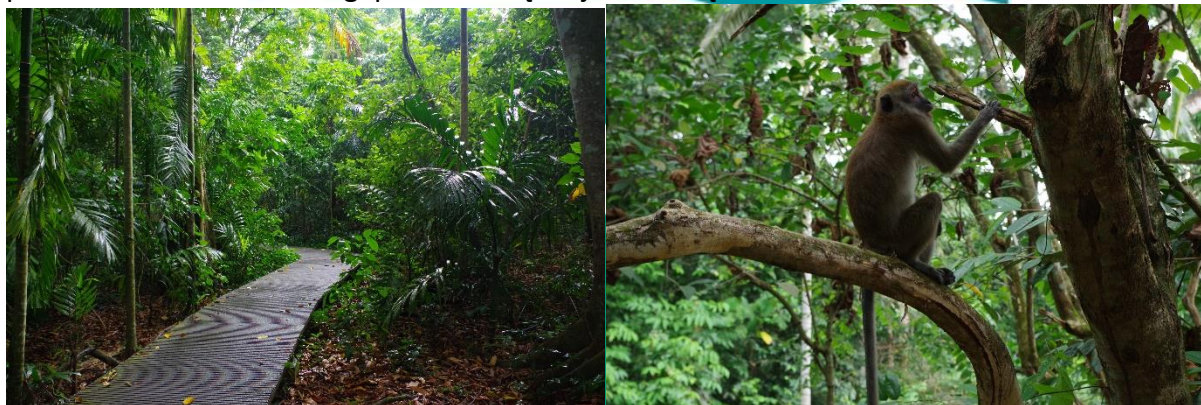
Po raz pierwszy idea utworzenia ogrodu botanicznego w Singapurze pojawiła się w roku 1822, gdy uważany za założyciela miasta sir Stamford Raffles utworzył swój ogród eksperymentalny. Z czasem ogród zaczął zmieniać swój wygląd głównie pod wpływem wzorców brytyjskich, zwłaszcza, że od lat 70. XIX wieku zatrudniano w nim botaników kształconych w angielskim ogrodzie Kew. Pierwszym z nich, otwierającym tradycję sztuki ogrodniczej z Kew był przybyły do Singapuru w roku 1875 Henry James Murton. Singapurski Ogród Botaniczny od początku powiązany był z lokalną kulturą rolną. Sadzono w nim i zbierano rośliny, które potencjalnie mogły mieć znaczenie dla miejscowej ludności i rozwoju miasta. W latach 20. XX wieku Singapur, dzięki ogrodowi botanicznemu, był już znaczącym producentem kauczuku. Od końca lat 20. miasto rozpoczęło badania nad hybrydyzacją orchidei, stając się pionierem w stosowaniu technik *in vitro*. Dziś orchidea jest symbolem miasta. Ogród odegrał także rolę we wspomnianym już projekcie miasta-ogrodu, kontynuując proces nowych nasadzeń, zarówno lokalnych jak i obcych gatunków roślin.

Główną atrakcją Singapurskiego Ogrodu Botanicznego pozostaje Ogród Orchidei. Znajduje się w nim ponad 3000 gatunków orchidei. Część kwiatów ekspozycja jest w szklarni zapewniającej warunki zbliżone do naturalnych dla tych kwiatów. Drugą atrakcją ogrodu pozostaje las deszczowy. Trzecią Ogród Imbirowy z malowniczym wodospadem. W ogrodzie znajduje się wystawa drzewek bonsai, Jezioro Łabędzie zajmujące powierzchnię półtora hektara, Aleja Palmowa, Jezioro Symfoniczne. Jednak najważniejszymi, choć może wcale nie najcenniejszymi zabytkami pozostają stare drzewa. Baobaby, drzewa tekowe, gruczołowiec pawi (*saga daun tumpul*), wiele gatunków endemicznych (*alangium rydleyi*, *alstonia angustiloba*) i wiele innych, budują majestatyczny krajobraz ogrodu, kreują poczucie trwania, budują tożsamość miejsca. Wiele z nich ma więcej niż 100 lat. Polski akcent w ogrodzie stanowi pomnik Fryderyka Chopina, zasponsorowany w 2008 roku przez polską ambasadę.

Singapurski Ogród Botaniczny prowadzi programy edukacyjne, które zmieniają się w każdym miesiącu. W grudniu 2018 były to na przykład warsztaty z kompozycji bukietów i dekoracji stołu, w styczniu 2019 sadzenia i pielęgnowania orchidei, w lutym 2019 z uprawy roślin domowych. W ogrodzie odbywają się szkolenia i wykłady dotyczące sztuki kształtowania krajobrazu, zarówno dla odbiorców indywidualnych, jak i grup szkolnych oraz wycieczki edukacyjne z wykładami w zakresie etnobotaniki.

Rozrywka i rekreacja

Wiele z parków i ogrodów Singapuru służy rekreacji. Na tle innych wyróżnia się na przykład Park Wschodniego Wybrzeża wybudowany wzdłuż linii brzegowej oferujący ciekawe trasy rowerowe. Park tłumnie odwiedzają rodziny z dziećmi uprawiając skating, piknikując i oddając się innym formom aktywności. Rezerwar MacRitchie oferuje trasy wspinaczkowe, spływy kajakowe, piękne trasy spacerowe. Jest także „najdzikszym” z parków Singapuru. Można tu spotkać wolno żyjące małpy, wiele gatunków jaszczurek, lemury. Podobne atrakcje zapewnia Park Bukit Timah, w którym na powierzchni ponad półtora kilometra kwadratowego odnajdziemy połowę z występujących w Singapurze gatunków fauny i flory. Jest także chętnie odwiedzany ze względu na bogactwo tras wspinaczkowych oraz dostosowanych do uprawiania kolarstwa górskiego. W Singapurze odnajdziemy także ogrody chiński i japoński, w których napotkamy tak charakterystyczną dla nich architekturę z pagodami, mostkami, wijącymi się ścieżkami. Ponad 70% mieszkańców Singapuru to Chińczycy, nic zatem dziwnego, że ich dziedzictwo kulturowe podkreślone zostało w Singapurze formą krajobrazową.



Las deszczowy przy rezerwarze MacRitchie. Fot. M. Gimbut.

Swobodny, niemal niekontrolowany rozrost roślinności następuje na wyspie Pulau Ubin, będącej chętnie odwiedzanym miejscem wypoczynku. Obecnie zarasta ona dżunglą, mimo, że jeszcze pięćdziesiąt lat temu była jedną z największych na świecie plantacji palmy kauczukowej; powstały już plany ponownego zagospodarowania wyspy, budowy wieżowców i linii szybkiej kolejki naziemnej. Dziś w dżungli najczęściej można spotkać makaki i cywety, choć, zanim zaczęto sadzić na wyspie palmy, zamieszkiwana była przez pumy. Właściwie trudno powiedzieć, czy Singapur to dżungla w mieście, czy miasto w dżungli.



Pulau Ubin. Zdjęcie po prawej przedstawia jedno z ostatnich domostw na wyspie. Fot. M. Gimbut.

Zieleń na co dzień

Poza licznymi parkami i rezerwuarami wodno-przyrodniczymi, w Singapurze znajduje się wiele niedużych enklaw, nawet w ścisłym centrum, gdzie ceny gruntów są niezwykle wysokie. Jest to celowa polityka władarzy miasta. Wokół dróg miejskich nasadzonych jest ponad 1,3 miliona drzew, które z jednej strony tłumią hałas, z drugiej wspomagają proces oczyszczania powietrza. W parkach i rezerwach jest ich oczywiście więcej. Wiele dachów wieżowców miejskich porośniętych jest drzewami, trawnikami lub zawiera konstrukcje ogrodowe. Zieleń pojawia się na budynkach: na balkonach, specjalnie w tym celu budowanych altanach, tarasach, nawet na ścianach montuje się specjalne stelaże umożliwiające wzrost roślinom pnącym. Największym i najdroższym hotelem miasta jest Marina Bay Sands. Całe ostatnie piętro hotelu zagospodarowano ogrodem z basenem. Ogród liczy sobie trzysta czterdzieści metrów długości i może jednorazowo pomieścić niemal cztery tysiące gości. To jedyna tego typu konstrukcja na świecie.



Hotel Marina Bay Sands. Zdjęcie po stronie prawej przedstawia widok z wnętrza Chińskiego Ogrodu (Gardens by the Bay). Fot. M. Gimbut.



Miejskie ogrody wertykalne (na budynkach). Fot. M. Gimbut.

Wieżowce Singapuru pełnią także inną, bardzo istotną funkcję. Wyposażone są w systemy służące do gromadzenia wody deszczowej, które sprawiają, że budynek staje się samowystarczalny. Deszczowa woda nie tylko służy do podlewania roślinności w balkonowych ogrodach, pożytkowana jest także w gospodarstwach domowych. Singapur nie ma zasobów wód gruntowych. Niemal 30% całej dostępnej pitnej wody pochodzi z recyklingu, 10% z rezerwuarów, do których trafia deszczówka, 20% uzyskuje się po odsoleniu wody morskiej, pozostałe 40% sprowadza z Malezji. Gromadzenie deszczówki jest bardzo ważne, dlatego też niemal wszędzie w mieście zauważyć można różne struktury: rynny i kanały służące wyłapywaniu wody deszczowej i odprowadzaniu jej do jednego z licznych miejskich rezerwuarów.

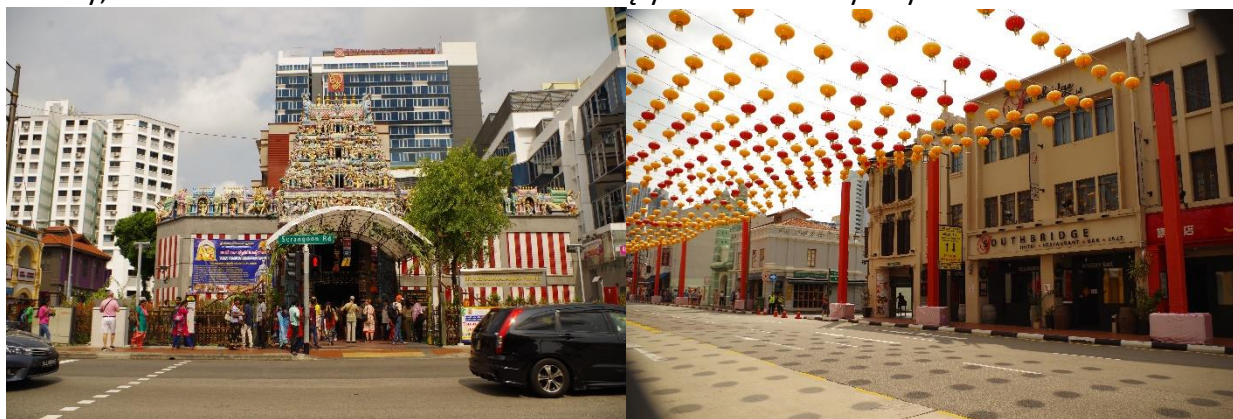
Należy także mieć na uwadze, że znacząca część południowych krańców wyspy jest usypana z piasku przywiezionego do Singapuru z Malezji i Indonezji. Obsadzenie jej miejską zielenią i zieloną architekturą jest sposobem na nadanie jej bardziej „naturalnego”, przyrodniczego wyglądu.



Fragmenty lasu deszczowego w centrum miasta. Fot. M. Gimbut.

Zakończenie

W krajobrazie Singapuru spotyka się elementy pochodzące z różnych tradycji kulturowych. Na niewielkiej względnie powierzchni znajduje się miejsce dla tradycyjnej dzielnicy hinduskiej i chińskiej, dla nowoczesnego city i ogrodów, przynoszących wytchnienie i odpoczynek w tym jakże rozpedzonym mieście. Już od momentu założenia miasta w XIX wieku ogrody wpisały się w lokalny krajobraz i stanowią dziś o tożsamości Singapuru. To w nich zaczęto, a następnie rozwinęto uprawę orchidei, które dziś są symbolami miasta. Singapur jest obecnie wieloetniczny i wielonarodowościowy: na co dzień mówi się tu między innymi po chińsku, angielsku, malajsku czy w którymś z dialektów języka hindi, używa się wielu alfabetów. Co oczywiste, każda z grup ciąży w stronę kultury, która dla niej stanowi swoiste centrum. Dla Chińczyków będzie to Chinatown, konfucjanizm i taoizm, dla Malajów islam i meczet Masjid czy Malajskie Centrum Kultury, dla Hindusów dzielnica hinduska ze świątyniami hinduistycznymi.



Po lewej Little India, po prawej Little China. Poniżej z lewej: meczet Masjid, z prawej Malajskie Centrum Kultury. Fot. M. Gimbut.



Ze względu na to bogactwo kulturowe, religijne i językowe, w Singapurze 21 lipca każdego roku obchodzi się Dzień Harmonii Międzykulturowej. Ogrody miejskie, w których wszyscy, bez względu na przynależność rasową czy kulturową, lubią spędzać czas, wydają się budować wspólne poczucie tożsamości i swoistą jedność. Singapur to miasto, które od kilku dekad rozwija się bardzo intensywnie, odnotowuje jeden z najwyższych na świecie wskaźników wzrostu gospodarczego, ale jednocześnie podejmuje wyzwanie wprowadzenia w życie tak modnej od kilku lat idei zrównoważonego rozwoju¹. Dbanie o miejską zielenią zdaje się być jednym z jej aspektów.

Magdalena Gimbut

Literatura

Gardens by the Bay: <http://www.gardensbythebay.com.sg/en.html>

Singapore Botanical Garden: <https://www.nparks.gov.sg/SBG>

Singapore Chinese Garden: <https://www.visitsingapore.com/see-do-singapore/nature-wildlife/parks-gardens/chinese-garden/>

Tinsley B. *Visions of Delight: The Singapore Botanic Gardens through the ages*. Singapore 1989.

Lee K.Y. *From Third World to First: The Singapore Story 1965-2000*. New York 2000.

¹Bardzo ciekawym pomysłem na wprowadzenie w życie tej idei jest podjęta, jak na razie bardzo skuteczna próba ograniczenia liczby miejskich samochodów. Przed zakupem auta należy najpierw nabyć licencję na jego zakup, która kosztuje 55 tysięcy dolarów amerykańskich. Gdy jako szczęśliwi posiadacze licencji zakupimy auto, które kosztuje około trzy razy drożej niż w USA czy Kanadzie, po dziesięciu latach użytkowania będziemy zmuszeni je zełtomować. Gdy zapagniemy mieć kolejne, znów będzie na nas czekała procedura nabycia licencji. Zrównoważony rozwój w Singapurze oznacza także walkę z biedą. Dotowane przez państwo budynki dla osób o niskich dochodach niczym nie wyróżniają się na tle osiedli dla klasy średniej. Nie można odróżnić jednych od drugich. Unika się w ten sposób tworzenia dzielnic biedy i slumsów.